

PASCHALNA DROGA ŚWIATŁA I SŁOWA

W perspektywie trzeciego tysiąclecia list apostolski Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente* wytyczył program pracy duszpasterkiej dla Kościoła. Wśród wielu propozycji pastoralnych zainspirowanych tym dokumentem na uwagę zasługują nowe inicjatywy liturgiczne. Jedną z nich jest *Paschalna Droga Światła i Słowa*. Po raz pierwszy zarys takiej „drogi” pojawił się w pismach św. Ignacego Loyoli, a współcześnie podjęty został na nowo przez autorów oficjalnego dokumentu Komisji Historyczno-Teologicznej Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000¹. Papieska Komisja we wspomnianym dokumencie podejmuje zalecenie Ojca św., aby starać się odkryć na nowo Chrystusa jako Zbawiciela i Ewangelizatora (TMA 42). Ponowne odkrycie Jezusa jako pierwotnego i doskonałego Nauczyciela Ewangelii umacnia – zdaniem kard. R. Etchegaraya – misję Kościoła powołanego do tego, aby całemu światu i wszystkim narodom głosić tajemnicę Jego Zmartwychwstania². Konkretną próbę realizacji tego zadania autorzy dokumentu odnaleźli w XVI wiecznych *Ćwiczenia duchownych* św. Ignacego. „*Ćwiczenia* zapraszają do rozważania nie tylko stacji Drogi Krzyżowej, lecz także niektórych stacji prawdziwej Drogi Światła, czyli Zmartwychwstania, gdzie Nauczycielem jest Zmartwychwstały Chrystus”³.

Droga Światła i Słowa jest propozycją nabożeństwa wielkanocnego, które może wzbogacić życie liturgiczne Kościoła oraz rozbudzić wiarę chrześcijan w moc Zmartwychwstałego Pana. W niniejszym opracowaniu pragniemy wskazać na pewne założenia teologiczne, pastoralne i liturgiczne tego nabożeństwa.

¹ „*Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*”. Oficjalny Dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1997.

² Tamże, s. 6.

³ Tamże, s. 138.

WPROWADZENIE

Tajemnica zmartwychwstania jest ukoronowaniem historii oraz potwierdzeniem tego, że zbawienie człowieka nie jest utopią. Zwycięstwo Chrystusa nad każdym złem i każdą ludzką ułomnością jest zapowiedzią zmartwychwstania, w którym uczestniczyć będzie cała ludzkość we właściwej sobie kolejności (1 Kor 15, 20-24). Stąd zmartwychwstanie jest ostatecznym bodźcem dla chrześcijanina, który pragnie zaangażować się w przemianę współczesnego świata i być gotowym do obrony i uzasadnienia nadziei życia wiecznego (1 P 1, 3; 3, 15)¹.

„Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13, 8). W tej krótkiej formule chrystologicznej autor Listu do Hebrajczyków wskazuje na trzy płaszczyzny interpretacji wydarzenia i osoby Chrystusa: historyczność Jezusa z Nazaretu („wczoraj”), perspektywę teologiczno-eschatologiczną Jego misji („na wieki”) oraz centralne znaczenie zbawczego przysłówka „dzisiaj”. Człowiek, który pragnie osiągnąć szczęście *bycia z Jezusem* ma do dyspozycji owo *dzisiaj* czasu teraźniejszego, by ufnie powierzyć siebie Jedynemu Nauczycielowi, który sam jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14, 6). „To w teraźniejszości Jezus wzywa nas do spotkania z Nim, oczekuje od nas gotowości do przyjęcia Go”². Dlatego tak aktualne staje się wyzwanie skierowane do współczesnych pasterzy Kościoła, aby starali się odkryć owo *hic et nunc* (tu i teraz). Ponowne odkrycie pierwotnego i doskonałego Ewangelizatora musi dokonać się w ramach programu „nowej ewangelizacji”, ponieważ tak wielu ludzi ochrzczonych, związanych ze wspólnotą Kościoła, zagubiło gdzieś sens swojej wiary. Ludzie ci żyją w rzeczywistości, która coraz mniej ma wspólnego z owym „dzisiaj” Jezusa Chrystusa. Jest to często egzystencja, która nie ma odniesienia ani do przeszłości, ani do przyszłości, lecz jest czymś co można by określić życiem „z dnia na dzień”. Dla wielu chrześcijan nie jest ważne to, co było ani to, co będzie, a to co jest, najczęściej nie ma odniesienia do trwałych wartości chrześcijańskich. Dlatego nieraz w ich życiu pojawia się smutek, lęk, brak

¹ Tamże, s. 116.

² Tamże, s. 87-89.

nadziei. Ludzie ci nierzadko żyją tak, jakby Boga nie było albo jakby nie potrzebowali Jego pomocy. Najczęściej jednak pewne doświadczenia egzystencjalne (choroba, cierpienie, niedostatek materialny czy duchowy) sprawiają, że intuicyjnie szukają drogi ku „Nieznanemu Bogu”. Wielu uświadamia sobie potrzebę przemiany – nawrócenia, która jest „ciągłym przejściem od zwątpienia do wiary, od smutku do radości, od paraliżu strachu do entuzjazmu misji”. Oczywiście takiej drogi pojednania i pokuty potrzebują wszyscy chrześcijanie. Zarówno wierzący, tworzący żywą część Kościoła, jak i ci „oddaleni”, nazywani czasem „anonimowymi chrześcijanami” (K. Rahner). Wydaje się zatem, że w obliczu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa istnieje pilna potrzeba nowego „skoku jakościowego”, odważnego „przekroczenia progu nadziei” i wejścia na *drogę Światła i Słowa*.

DUCHOWOŚĆ WIELKANOCNA

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu tradycyjnie obfituje w różne formy pobożności (por. nabożeństwo drogi krzyżowej, gorzkie żale, rekolekcje wielkopostne). Okres ten osiąga swój szczyt w Triduum Paschalnym, po którym w liturgii następuje jak gdyby „czas ciszy i odpoczynku”. Bez wątpienia jest to czas pogłębionej refleksji i medytacji nad centralną Tajemnicą wiary: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14). Rozwój duchowości wielkanocnej staje się wyzwaniem dla chrześcijan nowego milenium. Cywilizacja i człowiek współczesny potrzebują spotkania ze Zmartwychwstałym. On jest tym, który wyzwala z lęku, grzechu i śmierci. On budzi zachwyt i radość, które rodzą wiarę i nadzieję. Zmartwychwstały tchnie Ducha Świętego, który budzi entuzjazm i nową moc działania pasterskiego i katechetycznego.

Św. Jan w prologu swojej Ewangelii zauważa: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 9-12). Odwieczna Dobra Nowina do obwieszczenia (Ap 14, 6) – Słowo, którym jest Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel, przekazał Kościo-

łowi Ducha Prawdy – Pocieszyciela. Ten Duch nieustannie działa w świecie i udziela pomocy tym wszystkim, którzy pragną być światłością świata (Mt 5, 14) i – na wzór św. Pawła Apostoła – postępować jak dzieci światłości (Ef 5, 8; por. J 12, 35), bez lęku „głosić słowo Boże” i stawać w obronie Ewangelii (Flp 1, 14-19). Od momentu chrztu św. chrześcijanin jest „przyobleczony w Ducha”; gotowy do tego, aby „zaświadczyć o światłości” (J 1, 7). Bez posłuszeństwa Duchowi Świętemu, który mieszka i działa w sercu każdego chrześcijanina, nie będzie on zdolny dostrzec działania dobra w świecie i nie będzie zdolny do osobistego spotkania z Bogiem. Musi on zatem prosić Ducha Świętego, aby pozwolił mu modlić się „tak, ja trzeba” (Rz 8, 26) i uczył go przebywać w obecności Boga. Najlepszym środowiskiem rozwoju tej wewnętrznej, duchowej relacji jest wspólnota eklezjalna. We wspólnocie Kościoła, jak w domu rodzinnym, chrześcijanin może wciąż wydobywać ze skarbcza „rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52). W Biblii i w Tradycji Kościoła może on szukać właściwych dróg wiary.

Wspomniany dokument Komisji Papieskiej, w rozdziale poświęconym Tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa, przywołuje z skarbcza Tradycji Kościoła wskazania *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli. Praktyka ta przeżywa dzisiaj prawdziwy renesans. Wymagania stawiane uczestnikom *Ćwiczeń*, dostosowane do współczesnych warunków i mentalności, przyciągają ludzi poszukujących „prostej drogi”, jasnych norm i zasad, pragnących pogłębienia swojej wiary, odnowienia osobowej i przyjacielskiej relacji z Bogiem. W centrum *Ćwiczeń duchownych* znajduje się trudna i odpowiedzialna praca *rozeznania* zamysłu Bożego. Rozeznanie polega na skupieniu uwagi, na słuchaniu słowa Bożego, tak aby poznać wolę Bożą we własnym życiu. Dzięki rozeznaniu można dokonać wyboru swojego powołania, czyli rodzaju służby Bożej, do której wezwany jest człowiek. W ramach *Ćwiczeń duchownych* rozeznanie woli Bożej i wybór drogi życiowej są starannie przygotowane poprzedzającym okresem oczyszczenia i oświecenia blaskiem Osoby i nauki Jezusa Chrystusa. Wszystko to dokonuje się w klimacie skupienia, medytacji nad słowem Bożym i przy pomocy kierownictwa duchowego. Każdy kto podejmie trud „pracy nad sobą”, odnajdzie w trakcie kolejnych

ćwiczeń właściwą drogę i odkryje na nowo swojego „Pana i Boga” (J 20, 28)¹.

„Tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie – zauważają autorzy dokumentu – konkretne życie w łasce Zmartwychwstałego Pana obejmuje zasadniczo dwie fazy: *ascetyczną*, czyli walki z grzechem i zwycięstwa nad słabością oraz *mistyczną*, czyli umocnienie cnót oraz triumfu łaski i wspólnoty z Bogiem. Możemy więc mówić tu o drodze, posiadającej dwa istotne etapy: wielkopostny i wielkanocny. *Ćwiczenia* św. Ignacego Loyoli są ich mistrzowskim przykładem. Podzielone na cztery tygodnie, trzy pierwsze poświęcone są nawróceniu, naśladowaniu i pójściu za Jezusem w tajemnicy Jego ziemskiego życia, a zwłaszcza we współuczestnictwie w tajemnicy Jego męki i śmierci. Czwarty i ostatni tydzień *Ćwiczenia* poświęcają wielkanocnemu doświadczeniu spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem, będącego szczytem i spełnieniem życia w łasce”². Faza pierwsza odpowiada zatem duchowości wielkopostnej (czas oczyszczenia i nawrócenia, pokuty i pojednania). Jest w szczególności sposób rozbudowany zarówno w *Ćwiczeniach*, jak i w tradycyjnej pobożności. Faza druga wskazuje na duchowość wielkanocną, która tak w *Ćwiczeniach*, jak i w pobożności zajmuje niewiele miejsca. Mało jest form kultu Zmartwychwstałego Pana. Stanowi to zatem wyzwanie dla działalności pastoralnej i katechetycznej u progu nowego tysiąclecia. Nauczanie i duszpasterstwo powinno bowiem wyzwolić się z kręgu apologetyki, który przypomina czasem sytuację „obrony zamkniętej twierdzy”. Działalność pastoralna, zachowując skarb pobożności wielkopostnej, musi dziś otworzyć się również na proste, spontaniczne i skuteczne przepowiadanie w mocy Ducha Świętego. Chodzi o powrót do kerygmatycznego nauczania i posługi realizowanej w Kościele pierwotnym. Potrzeba odnowy „oblicza tej ziemi”, czyli – zapowiedzianego przez Jana Chrzciciela i potwierzonego przez wszystkich ewangelistów – „chrztu Duchem Świętym i ogniem” (Mk 1, 8; Mt 3, 11; Łk 3, 16; J 1, 33).

Taka paschalna formacja powinna zmierzać do wypracowania nowych form pobożności, które pozwolą wyzwolić entuzjazm i radość wśród wierzących, umożliwi wzmocnienie „człowieka we-

¹ Por. I. LOYOLA, *Ćwiczenia duchowne*. Kraków-Witów 1983, s. 2-3.

² *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel*, s. 137-138.

wnętrznego” (Ef 4, 23-24) i poprowadzi do osobistego spotkania, zjednoczenia i głębokiej zażyłości z Jezusem Chrystusem, który „sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu Świętym i do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej” (CT 5). Spotkanie – modlitewny dialog – zażyłość (przyjaźń): sugerują proces formacji chrześcijańskiej, który składa się z pewnych etapów swoiście pojętej drogi – *Drogi Światła i Słowa*. Dokument Papieskiego Komitetu daje bardzo konkretną propozycję pastoralną. Zaprasza do rozważania stacji *Drogi paschalnej*, czyli medytacji nad tajemnicą Zmartwychwstania. Zwraca uwagę, że „chrześcijańskie nauczanie powinno zaproponować nie tylko wielkopostne doświadczenie nawrócenia i oczyszczenia, lecz także wielkanocne doświadczenie komunii i chwały ze Zmartwychwstałym Chrystusem. W tym znaczeniu można słusznie mówić o duchowości Drogi Światła...Doświadczenie to należy do każdego, kto zamierza przebyć drogę Apostołów i pierwszych uczniów, którzy przeszli od rozczarowania i zniechęcenia z powodu męki i śmierci swego Mistrza do uczucia zdumienia i radości ze spotkania ze Zmartwychwstałym”¹. Odwołując się do schematu nabożeństwa Drogi Krzyżowej i do intuicji zawartej w *Ćwiczeniach duchownych* św. Ignacego Loyoli, w dokumencie przekazano gotowy schemat nabożeństwa wielkanocnego.

Droga Światła i Słowa składa się z stacji-spotkań z Zmartwychwstałym Panem². Otrzymujemy w ten sposób czternaście stacji, popartych przez Pismo Święte i Tradycję Kościoła:

- 1) Ukazanie się Matce;
- 2) Spotkanie z Marią Magdaleną;
- 3) Spotkanie Zmartwychwstałego z trzema niewiastami;
- 4) Spotkanie z Piotrem;
- 5) Spotkanie w drodze do Emaus;

¹ Tamże, s. 138-139.

² Najwcześniejsza biblijna lista świadków zmartwychwstania, którą prezentuje św. Paweł w 1 Kor 15, 3-5 wymienia **sześć spotkań** ze Zmartwychwstałym: z Piotrem, Dwunastoma, pięciuset braćmi, Jakubem, „wszystkimi apostołami”, Pawłem. Tradycja Kościoła Prawosławnego wyróżnia **dziesięć spotkań**: ukazanie się Marii z Magdali, idącym do Emaus, Piotrowi, Dwunastu, Apostołom w Jerozolimie, siedmiu Apostołom, jedenastu uczniom w Galilei, ponad pięciuset uczniom, Jakubowi, ukazanie się czterdzieści dni później w czasie Wniebowstąpienia; por. *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego*, Kraków 2001, s. 260-268.

- 6) Spotkanie z uczniami w Wieczerniku;
- 7) Spotkanie z Tomaszem;
- 8) Spotkanie z siedmiu uczniami nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego;
- 9) Ukazanie się uczniom na górze Tabor;
- 10) Spotkanie z pięciuset braćmi jednocześnie;
- 11) Spotkanie z Jakubem;
- 12) Ukazanie się Józefowi z Arymatei;
- 13) Spotkanie z Pawłem pod Damaszkiem;
- 14) Spotkanie z Apostołami w dniu Wniebowstąpienia.

Droga Światła i Słowa nawiązuje do tradycyjnej Drogi Krzyżowej, a właściwie jest jej kulminacyjnym punktem. Jest ona bowiem szczytem całego Triduum Paschalnego. Praktyka celebracji Paschalnej Drogi domaga się jednak wypracowania pewnej struktury liturgicznej.

NABOŻEŃSTWO DROGI PASCHALNEJ

Wydaje się, że opierając się tekstach biblijnych, *Ćwiczeniach duchownych* oraz pewnych elementach pobożności ludowej, można zaproponować prosty schemat nabożeństwa „Drogi Światła i Słowa”. W nabożeństwie tym miejsce krzyża zajmie świeca paschalna, od której sukcesywnie będzie odpalanych 14 świec okalających pulpit z Ewangeliarzem.

Po znaku krzyża i pozdrowieniu, konieczne jest wprowadzenie uczestników w praktykę i strukturę nabożeństwa. Może ono składać się z następujących elementów:

- a) pieśń na wejście,
- b) wprowadzenie,
- c) intronizacja Ewangeliarza i okadzenie Paschału,
- d) stacje Drogi paschalnej:
 - zapowiedź stacji,
 - aklamacja: Światło Chrystusa! *Bogu niech będą dzięki* (odpalenie świecy od Paschału),
 - fragment tekstu biblijnego,
 - rozważanie prowadzącego nabożeństwo;

– aklamacja końcowa: Alleluja! Wzniesź po niebo głos, Pan dał Słowa moc. Alleluja! (2 razy)

e) modlitwa,

f) pieśń końcowa.

Dużą rolę w nabożeństwie odgrywa symbolika światła, które zawsze wskazywało na „(Słowo) światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). Przyjęcie słowa Bożego staje się dla współczesnego chrześcijanina pogrążonego w świecie obojętnym i zsekularyzowanym nowym wyzwaniem. Wciąż aktualna jest przecież zachęta Apostoła Piotra: „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie jeśli będziecie przy niej trwali, jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach” (2 P 1, 19; por. Ef 4, 8-14).

Nabożeństwo „Drogi Światła i Słowa” powinna być paschalnym czuwaniem nad słowem Bożym, które oczyszcza i przemienia ludzkie serca, napełnia nadzieją, optymizmem i radością. „Postępujcie jak dzieci światłości!” – wzywa św. Paweł (Ef 5, 8). To synostwo Boże zobowiązuje wierzących do przynoszenia owoców: „Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda” (w. 9). Chrześcijanie postępując w Chrystusowym świetle stają się dla pogan „jakby źródłem światła w świecie” (Flp 2, 15) a trwając w tej świetlistej zbroi oczekują na przyjście Chrystusa i na pełny „udział w dziedzictwie świętych – w światłości” (Kol 1, 12)¹.

W czasie nabożeństwa można korzystać z tradycyjnych pieśni wielkanocnych. Można również posłużyć się kanonami z Taizè bądź analogicznie do nabożeństw drogi krzyżowej opracować specjalne pieśni związane z treścią poszczególnych stacji-spotkań.

PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ

Wprowadzenie

„Kościół (...) wierzy, że Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić

¹ A. TRONINA, *Symbolika światła w Nowym Testamencie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 8 (1980), s. 132.

światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; oraz że nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni. Podobnie też wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu. Kościół utrzymuje nadto, że u podłoża wszystkich przemian istnieje wiele rzeczy nie ulegających zmianie, a mających swą ostateczną podstawę w Chrystusie, który jest Ten sam, wczoraj, dziś i na wieki” (konst. *Gaudium et spes*, 10).

Pewni tej wiary Kościoła idźmy ku Światłości Prawdziwej, która oświeca wiarę każdego z nas.

1. Spotkanie pierwsze: Ukazanie się Maryi, Matce Jezusa

Potrzeba wielkiej odwagi i wrażliwego serca, aby przyjąć fakt spotkania Matki i Syna w tajemnicy zmartwychwstania. Św. Ignacy w *Ćwiczeniach* napisał: „[Zmartwychwstały Pan] ukazał się Dziewicy Maryi. Choć nie mówi o tym Pismo Święte to należy uważać tę prawdę za wypowiedzianą wobec faktu, że opowiedziano o Jego ukazaniu się tylu innym” (*Ćwiczenia*, 299).

Po latach intuicję Świętego z Loyoli podejmuje Jan Paweł II w swoich katechezach maryjnych. Ojciec św. zauważa, że po złożeniu Jezusa do grobu Maryja, „podtrzymuje płomień wiary, przygotowując się na przyjęcie radosnego i niespodziewanego orędzia zmartwychwstania” (*Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Watykan 1998 s. 176-178). I dalej wyraża przekonanie, że „oczekiwanie, które wypełniło Wielką Sobotę, jest jednym z najwznioślejszych momentów w dziejach wiary Matki Bożej: w ciemnościach spowijających wszechświat zawiera się Ona całkowicie Bogu życia i rozważając słowa Syna z nadzieją czeka na pełną realizację Boskich obietnic” (tamże). Jan Paweł II próbuje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego, tego faktu nie odnotowali autorzy Nowego Testamentu? Wymowne pozostaje pytanie, które stawia Ojciec Święty: „Czyż Najświętsza Maryja Panna, obecna w pierwszej wspólnotcie uczniów (Dz 1, 14), mogła być wyłączona z grona tych, którzy spotkali Jej Boskiego Syna wskrzeszonego z martwych?”. Zdaniem Jana Pawła II „Istnieją (...) wszelkie powody, by przypuszczać, iż Matka była pierwszą osobą, której zmartwychwstały Jezus się ukazał” (tamże).

Papież przywołuje świadectwo Seduliusza, autora z V w., który uważa, że „Chrystus ukazał się w blasku zmartwychwstałego życia

przede wszystkim swojej Matce. Istotnie, Ta, która poprzez zwiastowanie stała się Jego drogą do świata, była powołana, by szerzyć cudowną nowinę o zmartwychwstaniu i głosić Jego przyjście w chwale. Otoczona jasnością chwały Zmartwychwstałego, zapowiada «blask Kościoła» (*Carmen Pascale*, 5, 357-364: CSEL 10, 140n).

Maryja jest obrazem (ikoną) i wzorem Kościoła, który oczekuje na Zmartwychwstałego i spotyka Go razem z grupą uczniów w czasie wielkanocnych objawień, dlatego słuszne wydaje się przekonanie Seduliusza, św. Ignacego i Ojca św., iż zetknęła się Ona osobiście ze zmartwychwstałym Synem, przez co mogła mieć pełny udział w radości paschalnej. Kult tego spotkania podtrzymują franciszkanie w kaplicy Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

W okresie wielkanocnym wspólnota chrześcijańska zwraca się do Matki Pana z wezwaniem: „Królowo nieba, wesel się, alleluja!”. Wspominamy w ten sposób radość Maryi ze zmartwychwstania Jezusa i prosimy Ją, aby stała się „przyczyną radości” dla wszystkich ludzi.

2. Spotkanie drugie: z Marią Magdaleną

Z grona niewiast, które spotkały Zmartwychwstałego Ewangelisści wyróżniają Marię Magdalenę – kobietę wyzwoloną od „siedmiu złych duchów” (Łk 8, 1-3). Zmartwychwstały Pan powierza jej „dobrą nowinę” – paschalne orędzie (J 20, 17-18). To wyróżnienie Magdaleny jest zgodne z „ewangeliczną logiką”: „ostatni będą pierwszymi” (Łk 13, 30). Orędzie Marii Magdaleny dotyczy „pustego grobu”; wyraża także kobiecą wrażliwość i szacunek dla ciała Zmarłego. Nie jest to pełnia tajemnicy paschalnej: „dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych”. Ewangelista dodaje więc ważne spostrzeżenie: „Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie” (J 20, 9-10). Pierwsza próba objawienia tajemnicy paschalnej właściwie nie powiodła się. Uczniowie nie zrozumieli do końca bądź nie wiedzieli, jak się zachować wobec tak wielkiej „tajemnicy wiary”.

Potrzeba było pogłębienia, kolejnego spotkania, nowego orędzia. Można powiedzieć, że kolejne objawienie wywołał płacz i tęsknota przepełniona miłością. „Maria Magdalena stała przed grobem płacząc. A gdy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli (...). I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Od-

powiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» (J 20, 11-15). Płacz i tęsknota zbliżają Magdalenę do osobistego spotkania i szczególnej zażyłości z Panem. Zażyłość ta wyraża się w tym wezwaniu „po imieniu”: „Mario!”. Bezpośredni kontakt z Jezusem pozwala poznać Pana i Nauczyciela, który przekazuje nowe orędzie: „udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział» (J 20, 17-18).

Misja ewangelizacyjna Marii Magdaleny zainicjowała kolejne spotkania ze Zmartwychwstałym, które umożliwiają pogłębienie tajemnicy paschalnej.

3. Spotkanie trzecie:

Zmartwychwstały objawia się trzem niewiastom

We wspomnianej katechezie o roli Maryi w tajemnicy paschalnej Jan Paweł II mówił również, że „pierwszymi świadkami zmartwychwstania, zgodnie z wolą Jezusa, były kobiety, które wiernie stały pod krzyżem, a więc wykazały większą wytrwałość w wierze”. Wśród tych kobiet była najpierw Ta, która „była Mu [Jezusowi] najwierniejsza i w chwili próby zachowała niezłomną wiarę”. Jednakże Ewangelisci doceniają również wierność innych niewiast. Trudno ustalić dokładnie ich liczbę i imiona. Istnieją pewne rozbieżności w relacjach Ewangelistów. Według Marka przy pogrzebie obecne były dwie Marie: Magdalena i matka Józefa (Mk 15, 47), a „wczesnym rakiem w pierwszym dniu tygodnia przyszły do grobu”: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome (Mk 16, 1). W relacji Mateusza przy śmierci Jezusa było „wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka”, m.in. „Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza” (Mt 27, 55-56). Przy pustym grobie były już tylko dwie niewiasty: „Maria Magdalena i druga Maria” (Mt 27, 61; 28, 1). Niewiasty te wspólnie zaniósły „radosną nowinę” Apostołom (Mt 28, 8). Łukasz zauważa, że niewiasty te od początku podążają za Jezusem (Łk 8, 2-3; 23, 49. 55), słuchają Jego nauk, a niektóre są wierne „aż po krzyż”: „A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Aposto-

łom” (Łk 24, 10). Wreszcie Jan podaje dokładną listę niewiast obecnych pod krzyżem: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19, 25). Również Dzieje Apostolskie wspominają, że w Wieczerniku razem z Apostołami „trwały jednomyślnie na modlitwie niewiasty” (Dz 1, 14).

Tradycja chrześcijańska mówi o trzech niewiastach lub o trzech Mariach. Utrwały to piękne pieśni wielkanocne: „Trzy Maryje poszły / Drogie maści niosły! / Chciały Chrystusa pomazać / Jemu cześć i chwałę dać. Alleluja!” (por. *Chrystus zmartwychwstan jest*); „Salome i dwie Maryje / W grobie czasu rannego / Słyszały głos: «Pan wasz żyje / Tu tylko odzież Jego / Idźcie i to wszystko, coście / Widziały, uczniom ogłoście». Alleluja...” (por. *Otrzyjcie już łzy, płaczący*).

Od ewangelicznych niewiast możemy uczyć się wierności i trwania w tajemnicy paschalnej naszego Pana i Zbawiciela.

4. Spotkanie czwarte: z Piotrem

Pierwszy wśród Dwunastu – Szymon Piotr najpierw trzykrotnie zaparł się Pana, zawiódł pokładane w nim zaufanie, później jednak zapłakał i trzykrotnie wyznał miłość: „Panie, Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21, 15-17). W scenie na jeziorze (por. J 21, 1-19) Jezus odbudowuje w nim zaufanie, rehabilituje go. Piotr, przygnębiony, smutny, pragnący powrócić do łowienia ryb, stopniowo odnajduje siebie, odzyskuje szacunek dla samego siebie, zdolność bycia kimś, otrzymuje na nowo władzę i urząd pasterski: „Paś baranki moje...paś owce moje” (J 21, 15-17). Chociaż w biegu-zawodach o miłość Jan wyprzedził Piotra (por. J 20, 3-9), to jednak on pierwszy „wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna...” Szymon Piotr pozostaje pierwszym świadkiem zmartwychwstania. W relacji Łukasza Zmartwychwstały Pan osobno „ukazał się Szymonowi” (Łk 24, 34). Tak więc Jezus również i tutaj przywraca Piotrowi zaufanie: To nieprawda, że mniej Mnie kochałeś. Kto to może wiedzieć, kto może zmierzyć głębię twej miłości? W tej chwili ty kochasz Mnie bardziej niż inni, właśnie dlatego, że przeszedłeś przez ciężką próbę, a „ten, któremu wiele odpuszczono, bardziej miłuje...” (Łk 7, 47).

Każdy z nas będzie „zdawać sprawę” przede wszystkim z miłości. Wyznanie miłości wiąże się z naszym powołaniem i odpowiedzialnością.

5. Spotkanie piąte: Jezus ukazuje się uczniom w Emaus

W tym epizodzie św. Łukasz ukazuje – ze szczególną wyrazistością – to, co jest obecne w wszystkich spotkaniach z Zmartwychwstałym. Stopniowe odkrywanie tajemnicy paschalnej. Za każdym razem inicjatywa spotkania pochodzi od Pana: „Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi” (Łk 24, 15). Uczniowie nie tylko nie wiele robią, żeby to spotkanie mogło się odbyć, ale właściwie przeciwstawiają mu swoje wyobrażenia, złudzenia i zwątpienia. Jezus daje jednak szansę ludzkiej wolności i możliwość osobistego doświadczenia spotkania z Panem. Najpierw było to utrudnione: „czy ich były niejako na uwięzi” (Łk 24, 16), ale dzięki słowu Bożemu i świadectwu Jezusa ich świadomość zostaje stopniowo odrodzona, otwarta na nadzieję komunii z Bogiem.

Po ujawnieniu znaku łamania chleba Jezus znika. Jednakże ta „nieobecność” nie jest zwyczajną nieobecnością. Otwiera bowiem przestrzeń i tworzy nowe formy Jego obecności we wspólnocie. Wolność uczniów odrodzona w przyjaźni, w słowie Bożym, w „łamaniu chleba” rozbudza w nich pragnienie, aby świadczyć o miłości Zmartwychwstałego Pana do każdego człowieka: „W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również powiedzieli, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba” (Łk 24, 33-35).

Spotkanie ze Zmartwychwstałym wyzwala najpiękniejsze energie: odcina od swoich dwuznacznych oczekiwań, od swoich planów, od zmęczenia i lenistwa; wlewa nowy zapal w serce i napełnia radością; uzdalnia do dawania świadectwa o Zmartwychwstałym.

6. Spotkanie szóste: z uczniami w Wieczerniku

Jerozolima nie jest już miastem złudnych nadziei, grobem opuszczonym, ale miastem Wieczery, Paschy, najwyższej wierności i miłości Boga do człowieka. Jest miastem nowej wspólnoty i braterstwa; miastem pokoju: „On sam stanął pośród nich i rzekł: «Pokój wam»”

(Łk 24, 36). Nowa Jerozolima jest źródłem, z którego wypływa tchnienie Ducha Świętego. Jest miastem „rozesłania”: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15; Mt 28, 18-20; Łk 24, 47-49; Dz 1, 8).

Wspólnota powstała w Wieczerniku trwa w nauce Apostołów, w łamaniu chleba, na modlitwie razem z Matką Jezusa i braćmi (Dz 1, 14. 42); jeden duch i jedno serce ożywia wszystkich, żaden nie nazywa swoim tego, co posiadał, ale wszystko mają wspólne (Dz 4, 32). Jest to wspólnota otwarta na natchnienia Ducha Świętego; wspólnota, która odważnie głosi słowo Boże (Dz 4, 31). Zmartwychwstały Pan może odbudować każdą wspólnotę wierzących. Trzeba Go tylko zaprosić, podjąć dialog i pragnąć komunii.

7. Spotkanie siódme: z Tomaszem zwanym Didymos

Nikt nie może być pozbawiony możliwości spotkania z Zmartwychwstałym Panem. Mogą być różne obiektywne przyczyny nieobecności ucznia w Wieczerniku. Podstawowa przeszkoda tkwi jednak zawsze w sercu, we wnętrzu człowieka.

Tomasz, jeden z Dwunastu, miał takie samo prawo do objawienia, jak pozostali uczniowie. Skorzystał z niego osiem dni później – w dzień Pański. Oznacza to, że niedziela jest dniem spotkania z Zmartwychwstałym. Jest dniem spotkania wspólnoty, ale i dniem osobistego spotkania z każdym wierzącym. Chrystus nikogo nie pomija, pragnie osobistej zażyłości z każdym z nas.

Co jednak oznacza symboliczne imię – Didymos? Istnieje szeroko rozpowszechnione przekonanie, że imię wyraża całą głębię człowieka, to kim jest. Imię Tomasz Didymos występuje w tym podwójnym brzmieniu tylko w Ewangelii św. Jana (J 11, 16; 20, 24; 21, 2). W pismach Nowego Testamentu drugie imię nabiera, nadane często przez samego Jezusa, nabiera szczególnego znaczenia: np. Szymon – Piotr (por. Mt 16, 18; J 1, 42; 2 P 1, 1); Szawel – Paweł (Dz 13, 9), Tomasz – Didymos. Greckie imię *Didymos* znaczy dosłownie „podwójny”, „dwojaki”, „bliźniaczy”. Może wskazywać na człowieka rozdwojonego, niespójnego wewnątrz, pełnego niepokojów, wątpliwości. Takim człowiekiem jest Tomasz. Św. Jan przedstawia go w trzech sytuacjach: w scenie przed wskrzeszeniem Łazarza (J 11, 16), w czasie Ostatniej Wieczerzy (J 14, 4) i w Wieczerniku (J 20, 19-23). Za każdym razem jest wiele zapału, ale i wątpliwości. Wi-

dzimy go jako człowieka nieufnego, stojącego z boku, łatwo zamykającego się w sobie, niezdolnego do porozumienia, którego współbracia muszą przekonywać. Powoli Jezus prowadzi Tomasza do dojrzałości, do „scalenia” jego osobowości i do wyznania: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28). Te słowa ucznia są nie tylko osobistym wyznaniem wiary, ale również spójnym wyrażeniem tajemnicy Zmartwychwstania i bóstwa Jezusa Chrystusa. Jest to wyraz wielkiej radości i zawierzenia, który można by przyrównać do okrzyku z hymnu wyśpiewanego przez Maryję w scenie Zwiastowania: „raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 47).

Każdy z nas może osobiście spotkać się z Chrystusem. On uleczy nas z naszych lęków, wątpliwości. On pozwala nam niejako „zobaczyć” ślady gwoździ i „włożyć” rękę w miejsca męki, „wniknąć” w serce Boga. Jezus znów zaprasza na ucztę eucharystyczną, abyśmy uwierzyli w Niego i doświadczyli komunii z Nim.

8. Spotkanie ósme: Pan ukazuje się siedmiu uczniom nad brzegiem jeziora Genezaret

Doświadczenie wspólnoty jako pamiątki Zmartwychwstania ukazuje spotkanie Jezusa z uczniami nad jeziorem. Ten poranny posiłek ze Zmartwychwstałym Panem jest wymownym przykładem troski o Kościół. Istotne są w tym opisie dwa szczegóły. Najpierw św. Jan używa określenia „Morze Tyberiadzkie” pisząc o jeziorze Genezaret. Ta pewna „przesada” może wskazywać na szerszy kontekst opisanego wydarzenia. Nie chodzi tylko małą wspólnotę uczniów, ale o cały Kościół. Potwierdzają to symboliczne liczby. Cyfry 3 i 7 pełnią w pismach Janowych szczególną rolę. Cyfra 3 odnosi się do niewidzialnego Boga, który objawia się na trzy sposoby: przez Słowo, przez Ducha i Mądrość. Jan pisze, że „to już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał” (J 21, 14). Z kolei cyfra 7 to symbol doskonałości i powszechności. Siedem listów z Apokalipsy wskazuje, że cała Księga jest traktowana jako list do Kościoła Powszechnego.

Jezus nad Morzem Tyberiadzkim przygotowuje ucztę dla Kościoła, który jest jeden, święty, powszechny i apostołski. Podstawową i pierwszorzędną rolę w tej wspólnotcie pełni Szymon Piotr. Pan skierował do niego trzy pytania postawione w porządku odwrotnym niż można by się było spodziewać: czy mnie kochasz więcej aniżeli

wszyscy? czy mnie bardzo kochasz? czy mnie kochasz? Jest to kolejność, która koncentruje uwagę na osobie. Zadanie pasterskie, które Jezus zleca Piotrowi, opiera się na relacji zaufania i synowskiej życzliwości. Być pasterzem Kościoła oznacza nie tylko prowadzić wiernych, troszczyć się o nich, lecz również miłować ich aż do oddania życia za przyjaciół (J 15, 13).

Misja zlecona Szymonowi zobowiązuje do współpracy z Piotrem naszych czasów: „Idziemy i my z tobą” (J 21, 3).

9. Spotkanie dziewiąte: Jezus ukazuje się uczniom na górze Tabor

Przemienienie na Górze było zapowiedzią i uobeczeniem tajemnicy zmartwychwstania. Trzej świadkowie tego wydarzenia zachowali milczenie aż do tej chwili, kiedy zrozumieli co znaczy „powstać z martwych” (Mk 9, 9-10). Teraz już mogą opowiedzieć o tamtym widzeniu, gdyż Syn Człowieczy zmartwychwstał (Mt 17, 9).

Kto otrzymał dar osobistego spotkania z Zmartwychwstałym Panem winien stawać się świadkiem tej największej tajemnicy naszej wiary. Jednym z pierwszych świadków zmartwychwstania był św. Paweł. Jego listy zawierają najstarsze fragmenty katechezy nt. zmartwychwstania (1 Kor 15, 3-6; Rz 4, 25). Jego zdecydowana nauka na temat tej prawdy wiary pomaga nam zrozumieć w pełni co znaczy „powstać z martwych”: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest nasza wiara (...) i dotąd pozostajemy w grzechach” (1 Kor 15, 13-17).

Góra przemienienia wzywa nas jednak przede wszystkim do modlitwy i medytacji nad tajemnicą Paschy.

10. Spotkanie dziesiąte: z pięciuset braćmi jednocześnie

Świadkowie Zmartwychwstania poszerzają krąg wyznawców Chrystusa. Zmartwychwstały Pan sam ukazywał się najpierw Piotrowi, potem Dwunastu, „później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie...” (1 Kor 15, 6). Jak żywe w świadomości pierwotnego Kościoła było to doświadczenie świadczy fakt, że Paweł pisząc o tych wydarzeniach dodaje „większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli” (1 Kor 6b).

Zanim spisano opowiadania o Zmartwychwstałym przekazywano ustną tradycję – „Ewangelię, którą wam głosiłem”: „że Chrystus

umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem...” (1 Kor 15, 4), że został „wskrzyszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25), że „jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc (...). Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć (...). A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 22-27).

Trzeba również przekazywać tajemnicę, którą otrzymaliśmy od św. Pawła: „nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni” (1 Kor 15, 51-52).

11. Spotkanie jedenaste: z Jakubem

Św. Paweł zapisał również fakt spotkania Jezusa z Jakubem i z wszystkimi apostołami (1 Kor 15, 7). Jakub „brat Jezusa” był – obok Piotra i Jana – „filarem” pierwszej gminy jerozolimskiej (Ga 2, 9). „Apostołowie”, o których wspomina Paweł to nie Dwunastu (wspomniani wcześniej w katalogu objawień), ale grupa wybranych prezbiterów. W innym miejscu Paweł wymienia tych, którzy otrzymali w Kościele urząd: „On [Chrystus] ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 11-13).

Zmartwychwstały Pan jest stale obecny w swoim Kościele. On działa w nim posyłając Ducha Pocieszyciela, który nas wszystkiego nauczy i przypomni nam wszystko co On nam powiedział (J 14, 26).

12. Spotkanie dwunaste: Pan ukazuje się Józefowi z Arymatei

Nie ma w pismach Nowego Testamentu wzmianki o spotkaniu Zmartwychwstałego z Józefem z Arymatei. Odnotowane jego zaangażowanie przy pogrzebie Jezusa (J 19, 38b). U Marka to „poważny członek Wysokiej rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego” (15, 43), u Łukasza to „człowiek dobry i sprawiedliwy”, który „nie przystał na ich uchwałę” (Łk 23, 50n), u Mateusza stał się on (już) uczniem Jezusa (27, 57), jest nim także u Jana, lecz ukrytym jak Nikodem. Po śmierci Jezusa wesprze Nikodema przy pogrzebie, poprosi rzymskiego prokuratora Poncjusza Piłata o wydanie ciała Jezusa, zdejmie je z krzyża, owinie w całun i złoży w wykutym w skale grobie blisko Golgoty.

Apokryficzna *Ewangelia Nikodema* wspomina, że jako wyznawca i uczeń Jezusa zostaje uwięziony, lecz później cudownie uwolniony. Jezus ukazał mu grób, który przeniósł do rodzinnego miasta Arymatei, gdzie dawał świadectwo o Zmartwychwstałym. Św. Ignacy wspomina w *Ćwiczeniach*, że „[Jezus] ukazywał się Józefowi z Arymatei, jak można pobożnie o tym rozmyślać i jak można o tym czytać w *Żywotach Świętych*” (*Ćwiczenia*, 310).

Podobnie jak w „Drodze Krzyżowej” nie wszystkie stacje mają swoje bezpośrednie potwierdzenie w Piśmie Świętym, tak i w „Drodze Światła i Słowa” pojawiają się spotkania oparte na przekazie tradycji chrześcijańskiej. Przekaz ten potwierdza jednak wiarę ludu Bożego i gorące pragnienie osobistego spotkania z Jezusem.

13. Spotkanie trzynaste: z Pawłem pod Damaszkiem

Najstarsza katecheza o zmartwychwstaniu potwierdza spotkanie Pana z Szawłem – „poronionym płodem” – jak sam siebie nazywał (1 Kor 15, 8; Dz 9, 1-31). Poprzednie spotkania z Zmartwychwstałym były niezwykle spokojne. To spotkanie ma swoją dramaturgię. Św. Łukasz opisał początki Kościoła wpisując w ich dzieje historię gorliwego faryzeusza Szawła. Zwalczał on wspólnotę chrześcijan z ogromnym wewnętrznym przekonaniem i zaangażowaniem.

W drodze do Damaszku Szawel spotkał Pana. Zapewne rozmowa oparta na argumentacji biblijnej nie przekonałaby go (jak uczniów idących do Emaus). On potrzebował silnego doświadczenia: „Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go światłość

z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» (Dz 9, 3). Szawel powalony na ziemię podejmuje dialog z Panem. Pyta: „Kto jesteś, Panie?” W odpowiedzi słyszy: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz 9, 4-6). W ten sposób Jezus pozyskuje dla Kościoła Apostoła Narodów, który sam nazywa siebie „najmniejszym ze wszystkich apostołów i niegodnym zwać się apostołem, bo prześladował Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jest tym, czym jestem – wyznaje dalej – a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 9-10).

Pismo Święte i Tradycja w pełni potwierdzają ogromny wkład św. Pawła w życie i działalność Kościoła. Paweł jest wzorem dla tych, którzy „z szczerym sercem szukają Boga” i odnajdują Go w tajemnicy paschalnej.

14. Spotkanie czternaste: z Apostołami w dniu Wniebowstąpienia

Jezus „po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im [Apostołom] przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym” (Dz 1, 3). Ta krótka wzmianka św. Łukasza potwierdza długi okres spotkań i objawień Zmartwychwstałego Pana. Był to czas intensywnego nauczania o tajemnicy paschalnej. Symboliczny czas 40 dni przywodzi na myśl okres pobytu ludu wybranego na pustyni, okres postu i modlitwy Jezusa przed rozpoczęciem publicznej działalności. Jest to więc czas pełnego przygotowania do nowego okresu w dziejach zbawienia – Wniebowstąpienia i Pięćdziesiątnicy.

Dla chrześcijanina nie jest ważne poznanie czasu i chwil, które „Ojciec ustalił swoją władzą” (Dz 1, 7). Ważne jest to, aby nie stać w miejscu i nie wpatrywać się beczynnym w niebo. Trzeba wierzyć, że „Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz 1, 11).

* * *

Panie, dziękujemy Ci, że udzielasz nam Twojego Ducha, który pozwala nam doświadczyć Zmartwychwstania w Piśmie Świętym, w Eucharystii, w braterstwie, okazywanej nam dobroci, w charyzma-

tycznych darach oraz we wszystkim tym, co jest w Kościele życiem: od przebaczenia do pocieszenia, od wzajemnego wsparcia do zdolności sprostania próbom i do nadziei, którą wzbudzasz w najbardziej rozpaczliwych sytuacjach. Dzięki Ci, Panie, ponieważ także dziś objawiasz się nam jako Zmartwychwstały.

Daj nam, o Jezu, zdolność rozpoznania Ciebie; otwórz nasze oczy, byśmy Ciebie ujrzeli; otwórz nasze usta, byśmy potrafili z prostotą, jasnością i odwagą głosić prawdę, którą żyjemy, tak żeby również innych ona rozpałała (kard. Martini).

Gliwice-Bojków

KS. JAN KOCHEL

N E K R O L O G I

ks. Jan Józef Janicki

BALTHASAR FISCHER (1912-2001)

W Trewirze, 27 czerwca 2001 roku, zmarł w 89. roku życia ks. prof. Balthasar Fischer, znany profesor liturgii i ekspert reformy liturgicznej, określany „Ojcem” odnowy liturgicznej Soboru Watykańskiego II w obszarze języka niemieckiego¹.

Wraz ze śmiercią tego Teologa nie tylko wiedza liturgiczna straciła swojego wybitnego przedstawiciela okresu posoborowego; śmierć tego Liturgisty oznacza odejście jednego z najbardziej znaczących teologów, którego dzieło i wpływ pozostaną jeszcze na długo w Kościele trzeciego tysiąclecia.

Balthasar Fischer urodził się 3 września 1912 r. jako trzecie dziecko rodziny nauczycieli. Wzrastał w Bitburgu, w całkowicie katolickim środowisku, które niewątpliwie pomogło mu bardzo wiele we wzrastaniu w powołaniu kapłańskim, które dostrzegał w sobie już w latach gimnazjalnych. Po maturze w 1931 r., rozpoczął studia teo-

¹ Zob. E. NAGEL, *Balthasar Fischer*, „Gottesdienst” 35 (2001), s. 100; A. REDTENBACHER, „Von der Schale zum Kern”. *In memoriam Balthasar Fischer († 27. Juni 2001)*, „Heiliger Dienst” 55 (2001), s. 67n.